

Sygn. akt V ACa 229/19

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Roman Kowalkowski (spr.)
Sędziowie:	SA Barbara Rączka-Sekścińska SO del. Elżbieta Milewska - Czaja
Protokolant:	st. sekr. sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2019 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa D. Ł.

przeciwko M. Ł.

o zachowek

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 3 stycznia 2019 r. sygn. akt I C 2363/17

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie I. (pierwszym) o tyle tylko, że w miejsce zasądzonej w nim kwoty 52.485,30 (pięćdziesiąt dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt pięć 30/100) złotych zasądza kwotę 39.364,00 (trzydzieści dziewięć tysięcy trzysta sześćdziesiąt cztery 00/100) złotych oddalając powództwo dalej idące;

b. w punkcie III. (trzecim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.018,00 (dwa tysiące osiemnaście 00/100) złotych tytułem uiszczonej opłaty od pozwu znosząc pomiędzy stronami wzajemnie koszty zastępstwa procesowego;

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 820,00 (osiemset dwadzieścia 00/100) złotych tytułem uiszczonej odплаты od apelacji znosząc wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego poniesione w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Elżbieta Milewska - Czaja SSA Roman Kowalkowski SSA Barbara Rączka - Sekścińska

Na oryginale właściwe podpisy.

VACa 229/19

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 stycznia 2019 roku Sąd Okręgowy w T. zasądził od pozwanego M. Ł. na rzecz powódki D. Ł. kwotę 52.485,30 zł. ( pięćdziesiąt dwa tysiące czterysta osiemdziesiąt pięć 30/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 13 stycznia 2018r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie ustalił, że dnia (...) zmarł B. Ł. (1), syn M. i J..

B. Ł. (1) był dwukrotnie żonaty. W chwili śmierci spadkodawca pozostawał w związku małżeńskim z powódką – D. Ł.. Małżeństwo powódki i zmarłego zawarte zostało dnia 25 grudnia 1988r. Z małżeństwa tego nie urodziły się dzieci. Pierwszą żoną zmarłego była I. Ł.. Ze związku tego urodziła się dwójka dzieci – pozwany oraz M. E.. Związek ten został rozwiązany przez rozwód w pierwszej połowie lat 80-tych ub. wieku.

B. Ł. (1) od maja 1990r. leczył się z powodu przewlekłej choroby niedokrwiennej serca i był tego powodu kilkakrotnie hospitalizowany, m.in.

w czerwcu 1997r. kiedy to rozpoznano u niego niestabilną dusznicę bolesną, nadciśnienie tętnicze II stopnia, łagodny przerost prostaty, otyłość oraz stan po przebytym zawale serca. B. Ł. był leczony szpitalnie z powodu zatrzymania moczu, zaś w roku 2008 operowany z powodu zaćmy lewego oka. Stwierdzono u niego bielactwo oraz brodawki łojotokowe.

B. Ł. (1) aż do chwili śmierci zamieszkiwał wraz z powódką w ich dwupiętrowym domu, położonym w Z., którego budowę rozpoczęli

małżonkowie w 1996r. (wtedy też zmarły sporządził testament, mocą którego wydziedziczył pozwanego). Wcześniej małżonkowie zamieszkiwali w T., przy ul. (...).

Relacje B. Ł. (1) z powódką były prawidłowe, małżonkowie nie kłócili się, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, gościli u siebie sąsiadów, m. in. I. M. (1).

Powódka opiekowała się swym mężem, towarzyszyła mu w trakcie badań i wizyt lekarskich, m.in. u kardiologa, mierzyła mu poziom ciśnienia tętniczego, cukru, zaopatrywała w lekarstwa. Powódka regularnie odwiedzała swego męża, gdy przebywał w szpitalach.

Małżonkowie wzajemnie się wspierali i troszczyli o siebie, gdy powódka była w pracy, B. Ł. przygotowywał dla niej i dla siebie posiłki, które małżonkowie spożywali wspólnie. Powódka dbała o czystość i porządek w domu, prała.

Małżonkowie wspólnie spędzali większość czasu, zdarzało się, że powódka w niedzielę samodzielnie odwiedzała swą wnuczkę.

Do śmierci matki spadkodawcy, w okresie świąt małżonkowie rozdzielali się - każde z nich odwiedzało wówczas swą matkę, spędzając w ten sposób jeden ze świątecznych dni. Drugi dzień świąt małżonkowie spędzali wspólnie. Od czasu śmierci matki spadkodawcy małżonkowie spędzali okres świąteczny w całości wspólnie.

I. M. (1) przyjaźnił się z powódką i jej mężem, mieszkał w bliskim sąsiedztwie, regularnie, średnio, przynajmniej raz w tygodniu, odwiedzał małżonków, dokonywał dla nich drobnych zakupów środków spożywczych.

Część domu zajmowanego przez powódkę i spadkodawcę – pierwsze piętro – małżonkowie wykańczali i wyposażali z myślą o wnuczce powódki (która była dzieckiem jej zmarłej córki). W domu stron dokończono wówczas montaż

instalacji elektrycznej, zorganizowano drugą kuchnię, położono podłogi. Wnuczka powódki w 2001r. rozpoczęła studia i w domu w Z. przebywała jedynie czasowo.

Pozwany zamieszkuje wraz ze swą żoną – K. Ł. w L..

Po rozwiązaniu małżeństwa zmarłego i matki pozwanego, pozwany przez około 20 lat nie utrzymywał kontaktów z ojcem, aż do 2003/2004r.

Pozwany przez cały czas trwania małżeństwa powódki z jego ojcem odwiedził spadkodawcę wyłącznie kilka razy, m. in w roku 2008. Wtedy też B. Ł. (1) postanowił, że w przyszłości i on odwiedzi syna w L.. Udał się tam w 2009r. Podczas pobytu we wskazanej miejscowości, dnia 10 lipca, sporządził on testament notarialny, którym do całego spadku po sobie powołał pozwanego. W trakcie kolejnej wizyty spadkodawcy w L., dnia 22 listopada 2010r. podpisał on przed notariuszem oświadczenie, z treści którego wynikało, że jego wolą jest, by pozwany odziedziczył po nim dom w Z. oraz, że powódka od czasu śmierci swej córki nie opiekuje się nim.

Kontakty pozwanego z B. Ł. (1) miały miejsce sporadycznie, polegały m.in. na przesyłaniu kart z życzeniami świątecznymi. B. Ł. (1) kilkakrotnie odwiedził pozwanego w L.. Regularne, cotygodniowe, kontakty utrzymywała ze zmarłym żona pozwanego.

Dnia 8 kwietnia 2013r. doszło do nagłego pogorszenia stanu zdrowia B. Ł. (1) – powódka była tego dnia w pracy, z której wróciła bezpośrednio do domu. Kolejnego dnia spadkodawca został przewieziony karetką do szpitala. Do chwili jego śmierci, towarzyszyła mu powódka. Powódka, po tym, jak B. Ł. (1) został przewieziony do szpitala, poinformowała żonę pozwanego o tym, że spadkodawca jest hospitalizowany, a jego stan jest ciężki – pozwany nie odebrał wówczas telefonu od powódki.

W chwili śmierci B. Ł. (1) powódka miała 74 lata. Od 1994r. powódka otrzymywała świadczenie emerytalne, przy czym aż do śmierci spadkodawcy wykonywała ona dodatkowo, 2 razy w tygodniu, pracę zarobkową - była zatrudniona przez spółdzielnię mieszkaniową w L..

Powódka zorganizowała spadkodawcy pochówek i opłaciła go. B. Ł. (1) został pochowany na cmentarzu w G.. Po ceremonii pogrzebowej powódka i pozwany spotkali się na poczęstunku, podczas tego spotkania pozwany poinformował powódkę o sporządzonym na jego rzecz testamencie.

Na grobie zmarłego znajduje się pomnik, który został wykonany jeszcze za życia B. Ł. (1).

Spadkodawca aż do śmierci otrzymywał świadczenie emerytalne wraz z dodatkiem. Wysokość emerytury zmarłego opiewała na około 1.500-1.600 złotych miesięcznie.

W dniu 2 lutego 2015r. Sąd Rejonowy w T., w sprawie pod sygnaturą XI Ns (...), stwierdził, że spadek po B. Ł. (1) nabył, na podstawie testamentu notarialnego z dnia 10 lipca 2009r., otwartego i ogłoszonego w Sądzie Rejonowym w T. w dniu 22 maja 2013r., w całości pozwany.

Postanowieniem z dnia 21 czerwca 2017r. Sąd Rejonowy w T., w sprawie pod sygnaturą XI Ns (...), zniósł współwłasność majątku wspólnego powódki i B. Ł. (1), w skład którego wchodziła między innymi nieruchomość położona w Z., posiadająca urzędzoną księgę wieczystą (...) o wartości 469.200 zł., przyznając na własność pozwanej opisaną wyżej nieruchomość. Powódka zobowiązana została do uiszczenia na rzecz pozwanego kwoty 236.185 zł.

Pozwany pracuje zawodowo. Powódka uiściła na jego rzecz kwotę zasądzoną wskazanym wyżej postanowieniem Sądu Rejonowego w T..

Pismem z dnia 31 października 2017r. pełnomocnik powódki wezwał pozwanego do zapłaty, na rzecz powódki, kwoty 78.728,33 zł, z tytułu należnego jej zachowku, w terminie 3 dni od doręczenia wezwania.

Ten stan faktyczny ustalił Sąd w oparciu o dokumenty złożone do akt sprawy, dokumenty znajdujące się w aktach spraw XI Ns (...) oraz XI Ns (...) Sądu Rejonowego w T., zeznania świadka I. M. (1) oraz powódki. Podstawę ustaleń faktycznych Sądu stanowiła także część zeznań świadka K. Ł. oraz pozwanego.

Za wiarygodne uznał zarówno wszystkie dokumenty urzędowe jak i prywatne, których domniemanie autentyczności wynikające z art. 245 kodeksu postępowania cywilnego – a w odniesieniu do dokumentów urzędowych również zgodności z prawdą tego, co zostało w nich zaświadczone, wynikające z art. 244 k.p.c. – nie zostały podważone.

Szczególnie istotne w rozpoznanej sprawie były zeznania świadka I. M. (1). Sąd uznał zeznania tego świadka za wiarygodne, rzetelne i spójne. Wiarygodność tego świadka była tym większa, że I. M. jest osobą niezainteresowaną wynikiem niniejszego postępowania, a przy tym był ów świadek bezpośrednim obserwatorem opisanych przez siebie zdarzeń, sąsiadem zmarłego

i powódki, regularnie odwiedzał tychże. Świadek ten widział, w jaki sposób zmarły

i powódka odnosili się do siebie, jak funkcjonowali na co dzień i w święta, a także jak wyglądały relacje zmarłego z pozwanym, informacje w przedmiocie tych ostatnich świadek posiadał także od zmarłego.

Zeznania tego świadka w pełni korespondowały z zeznaniami powódki. Przedstawione przez nią informacje dotyczące przebiegu pożycia małżeńskiego z B. Ł. (1), charakteru ich relacji, sposobu funkcjonowania małżonków, czy zasad korzystania ze wspólnego domu, spędzania czasu, były w ocenie Sądu wiarygodne. Wywód powódki był klarowny, a jej twierdzenia prawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego, nie sposób dopatrzeć się w zeznaniach powódki niejasności czy sprzeczności.

Sąd nie uznał przy tym za w pełni wiarygodne zeznań złożonych przez świadka K. Ł. oraz samego pozwanego. Treść zeznań była wyraźnie sprzeczna z zeznaniami powódki oraz I. M. i, w ocenie Sądu, mniej przekonująca. Sąd nie uznał za prawdziwe twierdzeń małżonków Ł., które wskazywać miały na istnienie między zmarłym a powódką nieprawidłowych relacji, prowadzenie przez te osoby odrębnych gospodarstw domowych, zajmowania przez nie odrębnych części domu, a także, że powódka nie opiekowała się swym zmarłym mężem.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwany i jego żona spotykali się ze zmarłym sporadycznie, nie odwiedzali go regularnie, nie mieli zatem, w odróżnieniu od I. M., możliwości poczynienia obserwacji w zakresie przebiegu pożycia małżeńskiego zmarłego i powódki, czy co do sprawowania przez powódkę opieki nad B. Ł. (1).

Jeśli zaś chodzi o treść oświadczenia, które B. Ł. (1) podpisał dnia 22 listopada 2010r. w L., to w ocenie Sądu nie sposób wywodzić z niego takich skutków prawnych jakie podnosił pozwany. Przede wszystkim B. Ł. (1) nie skorzystał z prawa do pozbawienia powódki do zachowku, nie uczynił tego ani w testamencie, ani w okresie późniejszym, choćby podczas wizyty u notariusza przy okazji potwierdzania za zgodność podpisu złożonego pod w/w oświadczeniem. Nie bez znaczenia jest też i taka okoliczność, że między śmiercią B. Ł. (1) i złożeniem oświadczenia upłynęły prawie 3 lata, a jak wynika z zeznań świadka I. M. (1) B. Ł. (1) i powódka byli prawidłowo funkcjonującym małżeństwem.

Jeśli zaś chodzi oddalenie części wniosków dowodowych strony pozwanej to w ocenie Sądu wnioski te należało uznać za zbędne nieprzydatne dla sprawy, jak również sprzeciwiające się zasadzie bezpośredniości dowodów.

Przechodząc do rozważań prawnych wskazał, że istota ciężaru dowodu sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskaby aktywным działaniem (H. Dalka, "Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym", s. 51, 83, 118-119, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1998). Wskazywane przepisy rysują zatem reguły dotyczące dochodzenia i dowodzenia roszczeń.

Art. 6 KC określa reguły dowodzenia, tj. przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, przy czym Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego

zbadania wszystkich okoliczności sprawy oraz nie jest zobowiązany do zarządzania dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 KPC). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 KPC), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 KPC) spoczywa na tej stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29.12.2003 r., sygn. akt I ACA 1457/03, OSA 2005/3/12; wyrok SN z dnia 17.12.1996 r., sygn. akt I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/poz. 76 wraz z glosa aprobowaną A. Zielińskiego, Palestra 1998/1-2/204).

Zgodnie z treścią art. 991 § 1 k.c., uprawnionymi do zachowku są zstępni, małżonek oraz rodzice spadkodawcy, jeżeli byłoby powołani do spadku z ustawy.

Nie ulega wątpliwości, że powódka należała do kręgu osób uprawnionych do zachowku. Udział powódki w spadku po mężu, gdyby nie pozostawił on testamentu, wynosiłby 1/3, zmarły pozostawił bowiem także dwójkę dzieci – pozwanego oraz córkę - M. E..

Zasadą jest, że wartość zachowku wynosi połowę wartości udziału, który odziedziczyłby uprawniony przy dziedziczeniu z ustawy. Ustawodawca uprzywilejował jednak dwie grupy uprawnionych, tj. osoby małoletnie i trwale niezdolne do pracy, podwyższając wysokość należnego im zachowku do 2/3 wartości tego udziału.

Ustawodawca nie zdefiniował w kodeksie cywilnym pojęcia trwałej niezdolności do pracy, którym posłużył się w art. 991 § 1 k.c. Wprawdzie w przepisie art. 1064 k.c. - który utracił moc w zakresie, w jakim odnosi się do spadków otwartych od dnia 14 lutego 2001 r. (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001, nr 1, poz. 5, a także Dz. U. z 2001 r. Nr 11, poz. 91) - upoważnił Radę Ministrów do określenia zasad i trybu stwierdzania trwałej niezdolności do pracy, jednak określenie to dotyczyło przesłanki trwałej niezdolności do pracy uprawniającej do dziedziczenia gospodarstwa rolnego na podstawie art. 1959 pkt 4 kc. Stosownie do § 3 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1990 r. w sprawie warunków dziedziczenia ustawowego gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 89, poz. 519), wydanego na podstawie art. 1064 k.c., które również utraciło moc w zakresie, w jakim odnosi się do spadków otwartych od dnia 14 lutego 2001 r. (Dz. U. z 2001 r. Nr 11, poz. 91), spadkobierców gospodarstwa rolnego uważa się za trwale niezdolnych do pracy, jeżeli osiągnęli wiek - kobiety 60 lat, a mężczyźni 65 lat i nie wykonują stałej pracy, która stanowiłaby dla nich główne źródło utrzymania, lub zostali zaliczeni do I lub II grupy inwalidów w trybie i na zasadach określonych w przepisach o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (vide przykładowo: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 20013r., IV CK 158/02 LEX nr 106579.). W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że już sam bardzo zaawansowany wiek jest przesłanką uznania danej osoby za trwale niezdolną do pracy (vide: wyrok Sądu apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 stycznia 2013r., V ACa 898/12, LEX nr 1316176).

Powódka w chwili otwarcia spadku miała 74 lata i od około 10 lat pobierała świadczenie emerytalne. Z samego wieku powódki wnosić należało, że znajdowała się ona już wtedy w poprodukcyjnym okresie swego życia. Ustalenia tego nie przekreśla fakt, że powódka świadczyła wówczas pracę (czyniła to w wymiarze 2 dni w tygodniu). Powódka w istocie była trwale niezdolna do świadczenia pracy, z której dochód stanowiłby jej główne źródło utrzymania. Z tego też powodu powódce służył zachówek w wysokości 2/3 należnego jej udziału spadkowego.

Zgodnie z treścią art. 991 § 2 kc, jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia.

Stan faktyczny rozpoznanej sprawy jednoznacznie wskazuje na to, że powódka nie otrzymała od zmarłego jakiegokolwiek darowizny, nie została także w żadnej części powołana do spadku po nim, jak również nie została uprawniona z tytułu zapisu.

Stwierdzić trzeba, że na gruncie rozpoznanej sprawy skład masy spadkowej i jej wartość nie były przedmiotem sporu między stronami. Wartość tejże masy ustalono w toku postępowania prowadzonego przed Sądem Rejonowym w T. w sprawie XI Ns (...) na kwotę 236.185 złotych.

W związku z powyższym stwierdził Sąd OKręgowy, że powódka uprawniona jest do zachowku w kwocie 52.485,30 zł (236.185 zł x 1/3 x 2/3).

Sąd przyjął, że powódka uprawniona jest do uzyskania zachowku co do zasady i w pełnej wysokości, nie dzieląc tym samym sugestii pozwanego, jakoby uwzględnieniu roszczenia powódki sprzeciwiały się bliżej nieokreślone zasady współzycia społecznego.

Wyjaśnić wypada, że instytucja zachowku wyrosła właśnie z zasad współzycia społecznego. Ustawodawca realizuje z jej pomocą uzasadnioną historycznie i społecznie potrzebę zabezpieczenia majątkowych interesów najbliższych krewnych zmarłego, którzy, czy to na skutek pominięcia w testamencie, czy rozdysonowania majątkiem przez spadkodawcę za życia, nie otrzymują po nim części schedy.

Roszczenie o zachowek, obliczony w myśl powołanych powyżej przepisów, podlega jednak ocenie, jak każde roszczenia cywilnoprawne, z punktu widzenia art. 5 k.c. Skuteczne powołanie się na klauzulę generalną zasad współzycia społecznego wymaga jednak wykazania, że osoby występujące z żądaniem zachowku naruszyły akceptowane powszechnie reguły społecznie tak dalece, że ochrony ich pretensji do części majątku zmarłego nie sposób pogodzić z elementarnymi zasadami sprawiedliwości.

Zdaniem Sądu, w sprawie nie zaistniały okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie przepisu art. 5 k.c. Intencją ustawodawcy wyrażoną w we wskazanym przepisie jest odmowa objęcia ochroną osoby, której, choć formalnie przysługuje określone prawo, to w danym przypadku jego realizacja jest sprzeczna ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Zastosowanie tego przepisu może nastąpić jedynie w sytuacjach wyjątkowych. Celem zachowku jest między innymi zapewnienie sprawiedliwego podziału schedy między uprawnionymi członkami rodziny.

Pozwany nie wskazał, zgodnie z regułą określoną art. 6 k.c. jaką zasadę współzycia społecznego naruszyła powódka, przy czym starał się w toku niniejszego postępowania dowieść, że nie opiekowała się ona spadkodawcą, prowadziła niezależne od niego gospodarstwo domowe, nie zapewniała jemu leków, nie towarzyszyła w trakcie wizyt u lekarzy. Zdarzeniom takim powódka przed Sądem zaprzeczyła. Okoliczności takich nie potwierdził także przyjaciel zmarłego – I. M. (1). Według ustaleń Sądu powódka dochowała wobec zmarłego wszelkich powinności, w tym i tych, wynikających z faktu zawarcia małżeństwa ze zmarłym, o czym była już mowa wyżej. Marginesowo zaznaczyć trzeba, że to pozwany, jako syn zmarłego, nie wykazywał się wobec swego rodzica troską – jego kontakty ze zmarłym miały charakter sporadyczny, pozwany rzadko odwiedzał ojca, na co zmarły skarżył się I. M., pozwany nie otoczył swego ojca opieką, nie troszczył się o zaspokojenie jego potrzeb.

Zaakcentowania wymaga, że spadkodawca nie wyraził woli pozbawienia powódki prawa do zachowku po nim, z żądaniem uznania powódki za niegodną dziedziczenia po zmarłym, we właściwym postępowaniu, nie wystąpił także i pozwany, a brak jest podstaw do uznania, by zachodziła ku temu jakakolwiek przeszkoda.

Sąd nie dopatrzył się również jakichkolwiek okoliczności w relacji między powódką a pozwanym, które nakazywałyby przyjęcie, że uwzględnienie roszczenia powódki godziłoby w którąkolwiek z zasad współzycia społecznego.

O odsetkach od przyznanej powódce kwoty orzekł Sąd na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. uznając, że roszczenie o zachowek staje się wymagalne w chwili określenia jego wysokości. Odsetki za czas opóźnienia w spełnieniu świadczenia pieniężnego, jakim jest zachowek bieżący od daty wezwania dłużnika do zapłaty. Zważywszy, że żądana kwota zachowku nie była sporna, pozwany popadł w opóźnienie z dniem następującym po dniu doręczenia odpisu pozwu – co nastąpiło, skutecznie, z dniem 12 stycznia 2018r. Sąd nie był uprawniony do przyznania powódce odsetek z datą wcześniejszą, albowiem powódka nie przedstawiła dowodu doręczenia wezwania do zapłaty kwoty

zachowku pozwanemu (por. przykładowo: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010r., II CSK 178/10, LEX nr 942800).

Poczynwszy przedstawione wyżej ustalenia i rozważania, Sąd orzekł jak w punkcie I. wyroku w oparciu o w/w wskazane przepisy.

Zważywszy, że powódka domagała się pierwotnie tytułem zachowku kwoty 78.728,33 zł oraz odsetek za opóźnienie od dnia 1 listopada 2017r., a pozwany nie wyraził zgody na cofnięcie pozwu w zakresie obejmującym 1/3 wskazanej kwoty, Sąd orzekł jak w punkcie II. wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie III. na podstawie art. 100 k.p.c., przyjmując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów pomiędzy strony postępowania. Powódka z żądanej kwoty 78.728,33 zł uzyskała 52.485,30 zł., a więc proces wygrała w 67%. W toku procesu powódka poniosła koszty w wysokości 9.454 zł, na którą składały się kwoty: 5.400 zł, tytułem kosztów zastępstwa procesowego, ustalona w oparciu o § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 z dnia 2015.11.05), 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 3.937 zł tytułem opłaty od pozwu oraz 100 zł tytułem opłaty od wniosku o udzielenie zabezpieczenia. Uwzględnwszy powyższe powódce służyła od pozwanego kwota 6.334,18 zł.

Pozwany wygrał proces w 33%. W toku postępowania poniósł on koszty zastępstwa procesowego w wysokości analogicznej jak powódka, tj. 5.400 zł oraz uiszczył 17 zł tytułem uiszczenia opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Kwota należna pozwanemu od powódki wyniosła zatem 1.787,61 zł.

A zatem po potrąceniu z sumy należnej powódce od pozwanego kwoty, którą winna ona pozwanemu wypłacić, powódka uprawniona jest do żądania od pozwanego z tytułu zwrotu kosztów procesu kwoty 5.546,57 zł. Mając powyższe na względzie Sąd orzekł jak w pkt III wyroku.

W apelacji od tego wyroku pozwany zaskarżył go w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt I i III określając wartość przedmiotu zaskarżenia na kwotę 32791 zł i domagał się zmiany wyroku przez oddalenie powództwa o kwotę 32791 zł. oraz orzeczenia o kosztach postępowania.

Wyrokowi zarzucił naruszenie art. 233 § 1 kpc polegające na wadliwej ocenie zebranych dowodów i ustaleniu, że powódka w chwili śmierci męża była osobą niezdolną trwale do pracy.

Nadto zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 991 § 1 kc polegające na wadliwym przyjęciu, że z racji trwałej niezdolności do pracy należy się powódce zachówek w podwyższonej wysokości.

Nadto zarzucił wadliwe ustalenie, że powódka i zmarły tworzyli zgodne małżeństwo, powódka opiekowała się zmarłym, prowadzili wspólne gospodarstwo gdy byli oni skonfliktowani i nie prowadzili wspólnego gospodarstwa.

Zarzucił również naruszenie art. 991 § 1 i 2 kc w zw. z art. 5 kc polegające na odmowie uznania roszczenia powódki za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w sytuacji gdy są podstawy do twierdzenia, że powódka jest osobą niegodną dziedziczenia.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona.

W sytuacji, gdy nie było sporu między stronami odnośnie wartości spadku podlegającego dziedziczeniu, rozważeniu podlegały dwie istotne dla rozstrzygnięcia kwestie, a mianowicie kwestia ewentualnej sprzeczności żądania zachowku z zasadami współżycia społecznego (art. 5 kc) i druga dotycząca ustalenia, czy powódka w chwili otwarcia spadku była osobą trwale niezdolną do pracy co uzasadniałoby przyznanie jej zachowku w wysokości 2/3 części jej udziału spadkowego, gdyby była powołana do dziedziczenia z ustawy.

Co się tyczy pierwszej z tych kwestii Sąd Apelacyjny podziela ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego przyjęte na uzasadnienie braku podstaw do uznania, że żądanie przez powódkę zapłaty zachowku jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Nie ma zatem potrzeby ich powtarzania.

Należy jednak, wzmacniając tę argumentację, podkreślić, że kwestia możliwości prowadzenia oceny żądania zachowku w kontekście regulacji z art. 5 kc nie jest jednolicie ujmowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przeważa jednak pogląd o dopuszczalności jej prowadzenia ale różnie tę dozwoloną ocenę się ujmuje.

W zdecydowanej większości przypadków orzecznictwo stoi na stanowisko dopuszczalności takiej oceny i w jej konsekwencji zmniejszenia zachowku lub nawet oddalenia żądania jego przyznania, jeżeli stosunki istniejące pomiędzy uprawnionym do zachowku i zobowiązany sprzeciwiają się jego przyznaniu (tak SN w orzeczeniach w sprawie ICR 1573/54 – OSNCK 1995, nr 3, poz. 63; w sprawie IIICZP 18/81 – OSNCP 1981, nr 12, poz. 228; IV CKN 250/00; IVCK 215/03).

Jednak w wyroku z 16 czerwca 2016r. w sprawie VCSK 625/15 Sąd Najwyższy dopuścił możliwość tej oceny w zakresie szerszym, a mianowicie relacji osoby uprawnionej do zachowku i spadkodawcy, zastrzegając jednak, że ta dopuszczalna ocena może mieć miejsce jedynie w wypadkach wyjątkowych np. gdy spadkodawca nie mógł lub nie zdążył wydziedziczyć uprawnionego do zachowku, a w razie istnienia przesłanek do uznania za niegodnego dziedziczenia, z uzasadnionych przyczyn nikt nie wystąpił o jego stwierdzenie.

Zatem, nawet to trudne do zaaprobowania zapatrywanie Sądu Najwyższego, zważywszy na przewidziane w kodeksie cywilnym szczególne mechanizmy pozbawienia prawa do zachowku (wydziedziczenie i uznanie za niegodnego dziedziczenia), ogranicza możliwość stosowania art. 5 kc tylko do wyjątkowych i usprawiedliwionych przez ową wyjątkowość wypadków.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że w realiach tej sprawy nie sposób jest mówić, jeżeli w ogóle, o wyjątkowości sytuacji rozumianej jak w ostatnim z cytowanych orzeczeń Sądu Najwyższego.

Nie można zapominać, jaki jest rodowód przepisów o zachowku i jakim celom ma służyć to uprawnienie. Nie można też zapominać, że ustawodawca nie pozbawił spadkodawcy i spadkobierców uprawnień umożliwiających wyłączenie potencjalnego spadkobiercy z kręgu osób uprawnionych do zachowku. Są nimi wspomniane już wydziedziczenie (art. 1008 kc) i uznanie za niegodnego dziedziczenia (art. 928 kc).

W tej sprawie, chociaż spadkodawca złożył w 2010r. oświadczenie dotyczące relacji zachodzących pomiędzy nim i powódką, to jednak mając tę możliwość i niewątpliwie fachowe wsparcie notariusza, bo potwierdzał u niego zgodność swojego podpisu na tym oświadczeniu, powódki nie wydziedziczył. Można to odczytywać w ten sposób, że nie uznał aby relacje zachodzące pomiędzy nimi były na tyle naganne by pozbawić ją zachowku. A contrario można założyć, że znając te fakty, o ile były one prawdziwe, czemu zdają się jednak przeczyć fakty ustalone niewadliwie przez Sąd Okręgowy, nie uznał ich doniosłości w takim stopniu aby zaważyć miały na jego decyzji o partycypowaniu powódki w spadku po nim w postaci należnego jej zachowku.

Można zatem zasadnie twierdzić, że chciał aby powódka zachowała prawo do zachowku po nim a pozwany by partycypował w spadku w wysokości pomniejszonej o należny powódcie zachówek, jeżeli o niego wystąpi. Było to o tyle uzasadnione, że wcześniejsze relacje spadkodawcy i pozwanego usprawiedliwiały wydziedziczenie pozwanego, którego zresztą wcześniej dokonał.

Nic przecież nie stało na przeszkodzie aby składając to oświadczenie przed notariuszem (podpisując je), uczynił je elementem uzasadnienia decyzji o wydziedziczeniu. Co więcej od jego złożenia do śmierci spadkodawcy minęło kilka lat.

W tej sytuacji trudno mówić o sprzeczności żądania zachowku z zasadami współzycia społecznego (art. 5 kc) gdy sam spadkodawca znając wzajemne relacje z powódką w taki sposób ich nie oceniał. Rozważania na temat



możliwości prowadzenia negatywnej oceny żądania zachowku na gruncie art. 5 kc, muszą uwzględniać odczucia i oceny spadkodawcy. Nikt lepiej niż on nie wie przecież, jakie znaczenie należy im nadać i jakie konsekwencje dla jego decyzji wywierały relacje z osobą uprawnioną do zachowku. Jest tak tym bardziej, gdy nie można założyć, bo nic na to nie wskazuje, aby spadkodawca nosił się z zamiarem wydziedziczenia lecz nie mógł lub nie zdążył tego uczynić.

Pozwany też nie twierdził, że z usprawiedliwionych i zrozumiałych powodów nie mógł się domagać uznania powódki za niegodną dziedziczenia.

Podsumowując, leżący u podstaw prawa do zachowku bliski i szczególny stosunek pomiędzy spadkodawcą i osobą uprawnioną do zachowku, urzeczywistniający obowiązek moralny spadkodawcy względem osób bliskich, w myśl zasady, że nie można bez ważnej przyczyny pozbawiać ich prawa do części spadku właśnie z uwagi na ów stosunek bliskości wynikający z więzi rodzinnych, przesądza o konieczności dania pierwszeństwa woli spadkodawcy nie pozbawiania osoby bliskiej prawa do zachowku, przy jednoczesnym respektowaniu jego prawa do rozporządzenia swoim mieniem na wypadek śmierci. Zatem tylko zupełnie wyjątkowe okoliczności mogą prowadzić do możliwości realizowania zarzutu z art. 5 kc z odwołaniem się do relacji spadkodawca – osoba uprawniona do zachowku.

Z reguły zatem stosowanie tego przepisu w tym aspekcie nie będzie możliwe, zwłaszcza wtedy, gdy sam spadkodawca nie zdecydował o pozbawieniu tego uprawnienia mając tę możliwość.

Pozwany poza tym nie wskazywał na okoliczności jego dotyczące i odnoszące się do relacji z powódką, które by usprawiedliwiały możliwość stosowania art. 5 kc.

Druga z istotnych kwestii, która wymagała oceny, to stan trwałej niezdolności do pracy powódki, który miał usprawiedliwiać przyznanie jej zachowku w podwyższonej kwocie odpowiadającej 2/3 jej udziału w spadku, gdyby była powołana do niego z mocy ustawy (art. 991 § 1 kc). Sąd Okręgowy ocenił, że powódka ten warunek spełnia zważywszy jej wiek.

Z tą jego argumentacją nie sposób się jednak zgodzić.

Artykuł 991 § 1 kc nie wskazuje, w jakiej chwili ma istnieć niezdolność do pracy lub małoletniość uprawnionego z tytułu zachowku. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że roszczenie o zachówek powstaje w chwili otwarcia spadku ta właśnie chwila powinna decydować o wysokości zachowku – jedna druga czy dwie trzecie (por. orzeczenie SN z dnia 19 listopada 1948 r., Wa.C. 219/48, PiP 1949, z. 11, s. 126). Przyjęcie jakiegokolwiek innej chwili (orzeczenia o obowiązku zapłaty, wystąpienia z żądaniem zapłaty) stwarzałoby niebezpieczeństwo przypadkowości i dowolności (tak J. Pietrzykowski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz, red. J.I. Bielski, J. Ignatowicz, J. Pietrzykowski, Z. Resich, Warszawa 1972, s. 1909). Ponadto bez wskazań ustawy w tym zakresie trudno byłoby dokonywać wyboru innego momentu niż chwila otwarcia spadku, która decyduje w zasadzie o kręgu podmiotów uprawnionych do zachowku.

Kodeks cywilny nie wyjaśnia również pojęcia trwałej niezdolności do pracy, którym posługuje się w art. 991 § 1 kc. Trzeba jednak przyjąć, że jest to stan, w którym uprawniony do zachowku – w chwili otwarcia spadku – nie ma zdolności do wykonywania jakiegokolwiek pracy.

Oceny, czy w chwili otwarcia spadku uprawniony był trwale niezdolny do pracy musi dokonać sąd orzekający w sprawie o zachówek. Kryteria, jakimi powinien się kierować, muszą przede wszystkim pochodzić z przepisów z zakresu zabezpieczenia społecznego. Nie muszą to być jednak kryteria jedyne. Sąd winien więc rozważyć stopień niepełnosprawności organizmu i możliwości przywrócenia jego pełnej sprawności, ewentualność podjęcia innej pracy czy wiek uprawnionego. W konkretnym wypadku zaawansowany wiek uprawnionego do zachowku może przemawiać za przyjęciem, że na tle tego przepisu będzie on traktowany jako osoba trwale niezdolna do pracy. Nie oznacza to jednak automatycznie, że osoba posiadająca status emeryta uprawniona jest do zachowku w wyższej wysokości. Mogłoby to bowiem oznaczać, że np. osoby posiadające prawo do wcześniejszej emerytury na tle art. 991 k.c. winny być traktowane jako niezdolne do pracy, co nie byłoby słuszne.

W wyroku z dnia 30 października 2003 r., IV CK 158/02 (Biul. SN 2004, nr 4, s. 8), uznano, że osoba, która z powodu naruszenia sprawności organizmu została uznana za częściowo niezdolną do wykonywania zatrudnienia, nie może być uważana za trwale niezdolną do pracy w rozumieniu art. 991 § 1 kc. Ma przemawiać za tym przede wszystkim nadanie jednakowych uprawnień osobom małoletnim i trwale niezdolnym do pracy. Trudno bowiem znaleźć argumenty, które uzasadniałyby zrównanie małoletnich z osobami trwale, lecz tylko częściowo niezdolnymi do pracy, skoro osoby takie, w przeciwieństwie do małoletnich, mają możliwość osiągania dochodów.

Powódka, mimo iż była w chwili otwarcia spadku w wieku emerytalnym, to jednak w dalszym ciągu świadczyła pracę. Wprawdzie w niepełnym wymiarze czasu pracy, ale skoro ją jednak świadczyła, nie można twierdzić, że była trwale niezdolna do pracy. Gdyby tak było, pracy nie mogłaby świadczyć i by jej nie świadczyła, a ta okoliczność właśnie jest uzasadnieniem dla przyznania prawa do zachowku w podwyższonej wysokości. Powódka z tej pracy uczyniła dodatkowe i z pewnością niebagatelne źródło dochodu.

Trzeba podkreślić, że prawo do zachowku tylko w grupie małoletnich i trwale niezdolnych do pracy daje uprawnionym do zachowku szczególne uprawnienie do podwyższonego zachowku z uwagi na ich sytuację osobistą związaną z małoletniością lub z trwałą niezdolnością do pracy, uzasadniającymi z racji bycia takimi osobami partycypowanie w schedzie po spadkodawcy w większej części aniżeli inni uprawnieni. Jest tak właśnie przede wszystkim z uwagi na moralną powinność niesienia im pomocy z uwagi na niemożność zaspokajania ich potrzeb bytowych ich własnym staraniem.

Skoro jednak powódka pracowała zawodowo, mając po temu sposobność i możliwości osobiste, nie można przyjąć aby była osobą niezdolną do pracy, nawet uwzględniając jej wiek (74 lata). Pomimo tego wieku powódka nie utraciła w sposób trwały zdolności do pracy albowiem ja w sposób ciągły wykonywała.

Podsumowując, nie sam wiek tylko faktyczna utrata zdolności do pracy, rozstrzyga o istnieniu stanu trwałej niezdolności do pracy ocenianej na gruncie art. 991 § 1 kc.

W tej sytuacji powódka ma uprawnienie do przyznania jej zachowku odpowiadającego 1/2 części jej udziału w spadku gdyby dziedziczyła go jako spadkobierca ustawowy.

Skoro wartość spadku nie kwestionowana przez strony to kwota 236185 zł., zaś udział spadkowy powódki jako spadkobiercy ustawowego to kwota 78728,33 zł (udział 1/3) to należny jej zachówek zamyka się kwotą 39364 zł (1/2 od kwoty 78728,33 zł).

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt I – szym o tyle tylko, że w miejsce zasądzonej w nim kwoty zasądził kwotę 39364 zł oddalając powództwo dalej idące. Konsekwencją tego rozstrzygnięcia była zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu w punkcie III – cim zaskarżonego wyroku przez zasądzenie kwoty 2018zł (połowa opłaty od pozwu i wniosku o zabezpieczenie) oraz zniesienie między stronami, na podstawie art. 100 kpc, kosztów zastępstwa procesowego zważywszy na stopień, w jaki powódka proces wygrała.

Powódka wygrała w postępowaniu apelacyjnym w połowie swoich żądań, podobnie jak pozwany, a zatem Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 820 zł. tytułem uiszczonej opłaty od apelacji, zaś w zakresie kosztów zastępstwa procesowego zniósł je wzajemnie między stronami.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowił art. 386 § 1 kpc, w części oddalonej apelacji art. 385 kc, zaś co do kosztów procesu art. 98 i 100 kpc.